Cena mk. 50

HARCERZ

TYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ.

Rok V 3 grudnia 1921 r. **№ 32**

Zima.

W poprzednim numerze mówiłem o wieczornicach. Zapewne chcielibyście wiedzieć, jaki ma być program takich wieczornic mikołajowskich, opłatkowych i t. d. — Oczywiście o ile urządzasz je na większą skalę, np. w celu zarobkowym, musisz się nad urozmaiceniem programu poważnie zastanowić; o ile mają być dla środowisk harcerskich — program będzie swojski.

A więc: 1 punkt: Wesołe przemówienie „dyrektora" wieczorku.

2. Pantomina harcerska — na tle stosunków lokalnych, więc np. „Źle ugotowany obiad" a) drużyna idzie na wykę, b) zakładają obóz, c) zemsta za obiad. (Bujnej fantazji — komicznych sytuacji — jak najwięcej).

3. Naśladowanie zwierząt w głosie i w ruchach — produkcje.

A dalej np. rozmowa psa z kotem, lisa z kurą i t. p.

4. Śpiewki harcerskie „najnowsza nowość" (kuplety harcerskie).

5. Monologi i deklamacje (wesołe).

6. Wejście Mikołaja — poprzedzone hurtowem zgaszeniem światła — wręczanie podarunków obecnym — wraz z odpowiednim przytykiem.

7. Ogólne zabawy, tańce.

Jak myślisz — czy twoja drużyna będzie obchodziła w tym roku św. Mikołaja? A jeśli urządzisz taki wesoły wieczór — podziel się ze mną doświadczeniem i wiadomością.

* * *

A teraz do Ciebie dhu drużynowy. Śnieg spadł — mroźno! Czy zamierzasz siedzieć za piecem razem z twoją drużyną? Przeczytaj „Gry i zabawy" dr Mojmira, wybierz zabawy i ćwiczenia uprawiane w zimie — wyprowadź drużynę w pole i spróbuj jak pójdzie. Pomyśl jaka doskonała sposobność do nauki tropienia, chodzenia za znakami! A mój miły czyś ty kiedy obozował na śniegu? Nie, nigdy — o zgrozo — tylko spóbuj! A czy budowałeś w zimie w śniegu — ziemiankę — a namiot okładałeś śniegiem? O tem, żeś nigdy w zimie pod namiotem nie spał — wiem dobrze — i takiemu żółtodziubowi w tym kierunku nie radzę nawet.

I jeśli wrócisz z ćwiczeń i powiesz, że to nie rozkosz, to jesteś piecuchem!

Jeśli ci nie w smak ćwiczenia harcerskie, pomyśl o sportach zimowych.

Zwróć się do innych drużyn, czy zakładów szkolnych wypożycz taką ilość sanek, aby twoja drużyna choć raz mogła się wybrać na saneczki.

Ciężej byłoby ci zapewne zorganizować zastęp narciarski — ale jeśli istnieje sposobność— spróbuj! Czy nie uśmiecha ci się wycieczka narciarska podczas wakacji B. Narodzenia?

Rokrocznie odbywają się w Zakopanem kursa dla amatorów. Wszystkich tam znajdziesz! Brak tylko harcerza!

A pomyśl o takim cudownym środku zarobkowym jakim jest urządzenie ślizgawki! Cała drużyna mogłaby w lecie wybrać się na miesięczną wycieczkę. Jedyna sposobność — czy ominiesz ją?

A twoi leniwi harcerze — czy nie zechcieliby nauczyć się ślizgać. Tam zaś gdzie harcerze już umieją się ślizgać — czy nie urządzisz zawodów? Pomyśl — jak by to ładnie świadczyło o żywotności harcerzy, gdyby urządzili sobie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Chorągwi!

Chociaż was, moi drodzy, od małpich harcerzy sprzezywałem, przypuszczam, że mi darujecie. Zresztą gniewajcie się na mnie, jeśli macie ochotę — byle mnie doszły wieści, że nie śpicie— lecz dzielnie się krzątacie. A od czasu do czasu— skrobnijcie coś do Harcerza, abym się mógł przekonać, że nie ma już małpich harcerzy.

Czuwaj!

W. S.

OD WYDAWNICTWA.

Następny, 33 numer Harcerza, będzie ostatnim numerem V rocznika i ostatnim zarazem „Harcerza". Na podstawie uchwały Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego przekształcamy „Harcerza" od 1 stycznia 1921 r. w pismo młodzieży polskiej wogóle.

Pisma o takim charakterze bodaj niema w Polsce obecnie — stwarzając je, rozszerzymy horyzonty młodzieży harcerskiej, a zarazem — spodziewamy się — damy sposobność do nawiązania bliższej łączności pomiędzy harcerstwem, a młodzieżą nie należącą do Z. H. P., pielęgnującą ideały odrodzenia.

Nazwa nowego pisma będzie zapewne „Ognisko", tak przynajmniej postanowiła Komisja Naczelnictwa, której tę sprawę poruczono.

Do numeru 33 „Harcerza" dołączymy spis treści rocznika V. Numer pierwszy „Ogniska" roześlemy bezpłatnie wszystkim prenumeratorom, zapewne około 20 grudnia b. r.

Wakacje harcerskie.

Drużynowi myśląc o wakacjach harcerskich, muszą pamiętać z jednej strony o tym, by drużyna trochę się rozruszała, z drugiej strony — aby oni sami również coś skorzystali. O to ostatnie troszczą się Komendy (Chorągwi, Okręgów i Samodz. Hufców) — i Główna Kwatera. Oto projekty na rok bieżący. Inspektorat Harcerski przy M. W. R. i O. P. zorganizuje kursy dla nauczycielstwa.

Komendy będą organizować kursy o różnych poziomach, a więc: kursy sprawnościowe; kursy dla zastępowych, przybocznych i drużynowych, organizowane na odpowiedzialność danej Komendy; kursy instruktorskie o poziomie próby na przodownika ze specjalną przez Główną Kwaterę zatwierdzoną komisją, przeprowadzającą tę próbę.

Warunki przyjęcia określą poszczególne Komendy.

Na niedawno odbytym Zjeździe N. R. H. w Krakowie, uchwalono, aby Naczelnictwo w tym roku zorganizowało wyższy kurs instruktorski dla mianowanych już podharcmistrzów. Dla wszystkich drużynowych będzie zorganizowany na początku wakacji tygodniowy obóz. W czasie trwania obozu będą omawiane sprawy bieżące i sprawa wszechpolskiego zlotu, który się odbędzie dopiero w 1923 roku.

Istnieje również projekt urządzenia wzorowej kolonji, wspólnej dla kilku drużyn pod kierownictwem Gł. Kw. Drużyny zmieniałyby się kolejno co pewien czas, ucząc się niejako należytego organizowania obozów letnich. Same jednak drużyny, pragnące być w takim obozie, będą musiały poważnie przyczynić się do jego zorganizowania.

Dla kierowników drużyn żeglarskich projektowany jest specjalny kurs żeglarski.

Przypuszczać można, że w tym roku będziemy mieli do 100 obozów drużyn męskich. Wszystkie te obozy będą musiały być zlustrowane przez odpowiednie Komendy, prócz tego Gł. Kwatera urządzi wycieczkę inspekcyjną po całym szeregu obozów. Wycieczka taka, wędrująca na piechotę, będzie miała z jednej strony zwykłe zadania obozu wędrownego, z drugiej strony — będzie dla

SWASTYKA.

Padał deszcz, chłopcy skracali sobie czas opowiadając różne kawały z życia harcerskiego. Gdy przyszła kolej na Jasia, rzekł po namyśle: „Opowiem wam historję Jula". „Cóż to za jeden?". Julo, to biszkopt z naszej drużyny, który już dawno zniknął nam z horyzontu. Był to dobry chłopak, ale miał jedną wadę. Wskutek tej wady, spotykało go wiele przykrości. Julo zdecydował, że musi zostać bohaterem. Na nieszczęście stale mu się to nieudawało. Często myśleliśmy, że już odznaczy się, tymczasem w ostatniej chwili zdarzało się coś, co rozbijało całe jego wysiłki.

Ta chęć odznaczenia się powstała w nim, kiedy zastępowy powiedział na zbiórce, że istnieje w harcerstwie odznaka „swastyka" i, że tą swastykę dają harcerzom, za uratowanie komuś życia... *) Ja osobiście nie bardzo dbałem o tę zewnętrzną odznakę, chociaż jestem pewien, że gdyby warunki tak się złożyły, wiedział bym co robić. Ale starałem się dać możność odznaczenia się Julowi. Ten poprostu chorował z chęci dostania „swastyki"...

Czytając „bieżące wypadki" w gazetach, wycinał wszystkie sprawozdania z tego, jak ten lub inny śmiałek ratował od wykolejenia pociąg, lub wynosił dziecko z płonącego domu. Lecz na nieszczęście, wszystkie wypadki w okolicy kończyły

*) Obecnie istnieje inna odznaka za uratowanie życia, a swastykę dostaje się za szczególnie cenne usługi oddane Harcerstwu jako całości. *Przyp, Red.*

uczestników, starszych chłopców, rodzajem kursu poglądowego z obozownictwa. Szczegółowo o każdym z tych zamierzeń napiszę Wam w odpowiednim czasie.

Zastanówcie się jednak tymczasem jaki Wy w tym wszystkiem weźmiecie udział. *T. M.*

POD ROZWAGĘ.

Nie znajdzie się z pewnością harcerz na szerokich rubieżach naszej Ojczyzny, któryby w lot nie odpowiedział na pytanie: co jest zadaniem Harcerstwa wogóle. Trudniejszą już i wymagającą może głębszego zastanowienia byłaby odpowiedź na pytanie, jakie jest zadanie Harcerstwa Polskiego. Ale jak niewiele znalazłoby się harcerzy, którzyby dobrze rozwiązali zadanie na temat: to jest moim obowiązkiem jako harcerza w chwili obecnej, jakiej pracy wymaga odemnie środowisko, wśród jakiego się znajduję. Boć choć rzeczą jest jasną, że wspólnym naszym celem praca nad udoskonaleniem fizycznem i duchowem, przygotowanie Ojczyźnie zdrowych i silnych na ciele i duchu obywateli — toć jeszcze zrozumialszem, że inaczej trochę ukształtuje się ta praca w mieście, inaczej na wsi, inaczej na kresach wschodnich, znowu inaczej na zachodnich, inny wygląd będzie miała w drużynach szkolnych, inny w pozaszkolnych, inny w drużynach starszych harcerzy, inny w drużynach „wilcząt“ i t. d.

Druhowie! — zastanówcie się nad temi ostatniemi pytaniami i nadsyłajcie odpowiedzi i uwagi swoje do redakcji „Harcerza“, która w odpowiedni sposób z nich skorzysta. *M. U.*

Mecz drużyn reprezentacyjnych Polski (4:1)

W niedzielę, 13 b. m., rozegrano w Krakowie, na boisku „Cracovji“, mecz reprezentacyjnych drużyn, których najlepsi gracze wystąpią na meczu z reprezentacją Węgier w Budapeszcie.

Skład był następujący:

Drużyna A.

Loth II
Gintel, Marczewski
Styczeń — Cikowski — Trischer
Mielech — W. Kuchar — Kałuża — Einbacher
Sperling
Marcinkowski — Kowalski — Staliński—Kotapka
Danz
Gieraz — LothI — Schneider
Fryc — Kloc
Popiel.

Drużyna B.

Pomimo dość ciężkiego terenu, gra była prowadzona bardzo żywo.

W pierwszej części gdy drużyna B miała widoczną przewagę, piłki chwytał dopiero Loth w bramce; ale A zaczęła grę prowadzić żywiej i po 26 min. W. Kuchar zdobył pierwszą bramkę. Przed przerwą zdobywa drugą — Kałuża.

Po pauzie gra obfituje w szereg pięknych momentów; Dwie dalsze bramki wsadzają Cikowski i Sperling.

Jedyną bramkę na korzyść drużyny B zdobył Kotapka.

Mecz dowiódł, że należy sporo jeszcze zmian osobowych przeprowadzić przed definitywnem ustaleniem reprezentacji.

C. P.

---

się wcześniej, nim Julo zdołał przybyć na miejsce wydarzenia.

Pewnego razu spacerowaliśmy brzegiem Wisły. Od kilku dni był mróz i rzeka zamarzła; blisko brzegu lód był mocny, ale na środku cienki jeszcze, mógł pęknąć od najmniejszego ciężaru... Wtem zobaczyliśmy kilku Antków ślizgających się dość daleko od brzegu. Julo aż krzyknął. Na policzki wystąpiły mu białe plamy. „Jeszcze sekunda i oni będą pod lodem jęknął. „Nie wielka bieda odparłem, chcąc go rozdraźnić — przyznam się, że źle zrobiłem — przecie w Warszawie daleko więcej Antków, niż trzeba“. Zamiast odpowiedzi popatrzył na mnie płomiennym wzrokiem i popędził w kierunku ślizgających się. Ja pobiegłem za nim, bo z oczu wyczytałem mu, że myśli o swastyce: artykule w „Harcerzu“.

„Nie bądź fają. Nie idź za nimi, tłomaczyłem mu, krzyknij im, to pójdą sobie“. Ale on nie zwracał na mnie uwagi i biegł dalej. Wówczas zawołałem sam na chłopaków. Ci się obejrzeli, ale zobaczywszy, że to tylko my — harcerze, nie zważając na ostrzeżenia ślizgali się dalej. Julo też zaczął krzyczeć, ale głos mu się oberwał i zamienił w jakieś beczenie. Antki przedrzeźniali go. Szczególnie jednemu — rudemu, lat ośmiu, wybornie się to udawało. Julo pobiegł za nim po pierwsze by go uratować, no a po drugie by go porządnie zbić. Lecz po paru krokach zrobionych na lodzie wywrócił się. Chłopcy przestraszyli się i uciekli. Julo trochę potłukł się, a na domiar nieszczęścia dostał w domu burę za zamoczenie ubrania...

(D. c. n.)

WILCZĘTA GENERAŁA BADEN POWELLA



DOBRY UCZYNEK.

A teraz o drugiem przyrzeczeniu, mianowicie — że się codzień wyświadczy komuś dobry uczynek.

Skauci i wilczęta skautowe mają patentowany sposób robienia się szczęśliwemi. Jak przypuszczacie, jak też oni to zrobią?

Czy przez zabawy i gry skautowe? Czy przez obozowanie? Czy przez rozniecanie ognisk i gotowanie sobie własnoręcznie strawy? Czy przez tropienie zwierząt i wypatrzenie różnych ich sprawek?

Zapewne, robią oni to wszystko i czują się radośni; ale mają też coś jeszcze lepszego. Rzecz to bardzo prosta. Robi się przez uszczęśliwianie innych.

Znaczy to, że się codzień komuś wyświadcza coś miłego. Wszystko jedno komu (byle nie sobie samemu!) — przyjacielowi czy nieznajomemu, mężczyźnie, kobiecie czy dziecku. Chociaż - podobnie jak dawni rycerze — wolą skauci zrobić coś przyjemnego niewieście lub dziecku.

A nie potrzebuje to być nic wielkiego i trudnego. Zwykle znajdziecie sposobność okazania swej uczynności we własnym domu, naprzykład dopomożecie matce lub służącej w jakichś zajęciach domowych; albo też — jeżeli poza domem — możecie dopomóc staruszce w niesieniu pakunka, dziecko przeprowadzić przez ulicę, czy cokolwiek zrobić w tym rodzaju.

Ale cokolwiek zrobicie, nie powinniście za to przyjmować wynagrodzenia. Jeżelibyście wzięli zapłatę, nie byłby to dobry uczynek, tylko poprostu rodzaj pracy zarobkowej.

Jeżeli wam ktoś zaproponuje mały datek za drobną przysługę, powinniście postąpić jak każdy skaut—podziękować i wytłomaczyć, że jesteście wilczkiem skautowym, a skauci nie biorą zapłaty za spełnienie prostego obowiązku.

Wilczęta mają bystry wzrok. Czyście zauważyli drobnostkę na krawacie wilczka salutującego? Widzicie, że tam są dwa węzły. Ten dolny zawiązuje się aby pamiętać o obowiązku codziennego dobrego uczynku. Gdy się dobry uczynek spełniło, węzeł ten rozwiązujemy.

WILCZĘTA SIĘ UŚMIECHAJĄ.

Następnie jeszcze coś, co powinniście byli zauważyć, mając bystre oczy wilczka, — że mianowicie na wszystkich rysunkach wilczki się uśmiechają.

Uważajcie, prawdziwy wilk, a nawet pies, gdy biega na swobodzie, ma wyraz mordy zadowolony. Tak też i wilczek ma się zawsze uśmiechać. Nawet gdy się nie ma ochoty do śmiechu, albo poprostu macie ochotę do płaczu, pamiętajcie, że wilczęta nigdy nie płaczą.

I rzeczywiście wilczki zawsze się uśmiechają, a jeżeli są w trudnem położeniu, jeżeli ich coś boli, mają zmartwienie lub grozi im niebezpieczeństwo, to i wtedy znoszą wszystko z uśmiechem. Tak postępowali nasi żołnierze na wojnie, jestem pewien, że i każdy wilczek to potrafi.

Nie tak dawno bardzo mały chłopczyk imieniem Franch Polmer, został przejechany przez samochód i miał złamaną w 2 miejscach nogę i poszarpaną twarz. Oczywiście, cierpiał bardzo; ale ku zdumieniu lekarzy i sanitarjuszek nie płakał ani się nie skarżył. Jeden z doktorów zapytał go, skąd jest tak wytrzymałym i otrzymał odpowiedź: „nie mogę płakać, jestem wilczęciem"!

Opowiadają wypadek, że znaleziono raz żołnierza na polu bitwy we Flandrji, który widocznie ogromnie cierpiał; sanitarjusze wzięli go na nosze i przynieśli do angielskiego szpitala polowego. Gdy przyszedł doktór, chcąc obejrzeć jego ranę, jęczał on i stękał ciężko, twierdząc, że ma uszkodzenia wewnętrzne. Lecz doktór popatrzył nań przez chwilę, poczem zapytał, czy sądzi, że mógłby zapalić papierosa? „Och, nie", stęknął człowiek „zbyt źle się czuje". „W takim razie — odparł doktór — nie jesteś angielskim żołnierzem. Prawie nigdy nie spotykałem żołnierzy stękających i jęczących, jakkolwiek ciężko byli ranni. a stanowczo nikt nigdy nie odmówił mi

proponowanego papierosa! Wstawaj, ty udajesz! Jesteś niemieckim szpiegiem!" I tak też było w rzeczywistości.

TANIEC GŁODOWY WĘŻA KAA.

Zastępowy będzie głową węża, a reszta wilczków utworzy tułów i ogon, trzymając jeden drugiego z tyłu i podążając za „głową" gdziekolwiek ta się posuwa, bardzo powoli, o ile możności w nogę wszyscy — krok w krok.

Głowa sunie zwolna po linji zbliżonej do ósemki, potem zwija ogon w kłębek, odwraca się, wywija i znowu zarysowuje drogę, zwaną przez skautów „ślimakiem".

Podczas tego wszystkiego wszystkie wilczki syczą i stąpają na palcach, poruszając się jaknajciszej; słychać więc tylko szelest — jakby się wąż przesuwał po trawie; syk od czasu do czasu staje się nagle głośniejszym: w ten sposób wąż przyzywa swych przyjaciół.

Gdy Kaa się tak zwinie i rozwinie parę razy, przewodnik woła „Bunderlog", i w tej chwili wąż się rozpada, a każdy wilczek poczyna kręcić się i biegać naśladując małpy.

Jeden pędzi jakby w pilnej sprawie w określonym kierunku, poczem nagle zatrzymuje się, siada i spogląda w niego. Drugi kręci się na czworakach wciąż w kółko bez żadnego celu. Trzeci usiłuje złapać własny ogon. Inne udają, że się wspinają na drzewa i niby siadają na urojonych gałęziach, drapiąc się to, tu to tam. Któryś biega ciągle po linji ósemki. Tamten pełznie jakby ku jakiemuś wrogowi, lecz rozmyśla się, siada i z zadartą głową szuka gwiazd. Ów kręci się za swym ogonem, potem biegnie prosto i znów ogląda się za swym ogonem. Ten podskakuje, podnosi niby znalezioną słomkę czy co innego, przygląda się temu i znów podskakuje. Inny fika koziołki, a potem siada i drapie się. Jeszcze inny kroczy pośpiesznie z ważnym interesem, ale nagle staje, zapomina o co chodziło, drapie się w głowę i znowu szybko się puszcza w innym kierunku, powtarzając to wszystko kilkakrotnie.

Zresztą róbcie jakie chcecie bzdury, jak to robią małpy — tylko nie zwracajcie żadnej uwagi jeden na drugiego. Ciągle bądźcie wszyscy czemś zajęci, coraz co innego robiąc i krzycząc po małpiemu. Będzie więc powszechne zamieszanie i bezcelowa krętanina przy ciągłem wołaniu: goorrulk, goorrulk han,han, goorrulk!".

Trwa to póty, aż przewodnik zawoła znowu „Kaa". Wszystkie wilczki odrazu pędem formują się w węża, pokazując jak szybko potrafią to porządnie wykonać i uciszyć się, aby słychać było znów tylko syk ogólny. I ponownie suną po linjach ósemkowych i kolistych.

A gdy przewodnik zatoczy z nich dostatecznie szerokie koło, zawoła raptem „wilczki, wycie"! — zaczem wszyscy odrazu się doń zwrócą twarzą, kucną i uczynią zwykłe wycie wilczęce.

D. c. n.

Tłum. T. Dąbrowa.

Samokształcenie obywatelskie.

w Warszawskiem Kole Harcerskiem.

W myśl dezyderatu Zjazdu Starszego Harcerstwa prace Sekcji Samokształcenia Obywatelskiego polegać mają nie na ułatwieniu przyswojenia przez jednostkę pewnej sumy wiadomości, a więc nie na nauce, bo do tego zadania powołane są inne instytucje (uczelnie i zawodowe zrzeszenia naukowe), lecz przedewszystkiem:

a) na krytycznym poznaniu istoty danych zagadnień;

b) na ocenieniu ich z naszego harcerskiego stanowiska ideowego;

c) na świadomem ustosunkowaniu się do nich przez wyrobienie sobie własnego poglądu na nie;

d) na nabraniu technicznej wprawy i metody w rozważaniu ich oraz w obieraniu i bronieniu własnego stanowiska.

Tegoroczny program pracy Sekcji Samokształcenia Obywatelskiego określony został w sposób następujący:

Właściwa praca samokształceniowa a zwłaszcza samowychowawcza, prowadzi się w myśl uchwał Zjazdu Starszego Harcerstwa w małych grupach (3—10 osób) t. zw. gronach przyjacielskich, powstających samorzutnie, a tworzonych z inicjatywy członków Sekcji przez nich samych na zasadzie wspólnych zainteresowań i zamiłowań pokrewieństwo duchowe oraz wzajemnej sympatji i życia towarzyskiego (częste obcowanie). Wspomniane grona pracują zupełnie samodzielnie pod ogólną kontrolą i dyrektywami kierownictwa sekcji, które nadają ich pracom ogólny ton i charakter, a zarazem udziela im wszelkich informacji i wskazówek metodycznych. Program pracy w zakresie ściśle określonego zagadnienia budzącego szczególne zainteresowanie w danem gronie określa ono dla siebie w porozumieniu z kierownictwem Sekcji. Kierownictwo utrzymuje stały kontakt z każdem gronem w wymienionym wyżej zakresie za pośrednictwem przedstawiciela (lki) grona, przez samych członków, z pośród siebie wybranego(nej).

Dla zachowania kontroli ogółu członków sekcji nad pracami poszczególnych gron, tudzież dla wzajemnego informowania się gron o przebiegu i wynikach ich prac, odbywają się 2—3 ra-

zy do roku ogólne zebrania sprawozdawcze sekcji, na których przedstawiciele(lki) poszczególnych gron składają odpowiednie sprawozdania.

Obok pracy w gronach przyjacielskich odbywają się stale raz na dwa tygodnie ogólne posiedzenia Sekcji z prelekcjami i referatami zarówno członków Koła jak i innych zaproszonych osób. Mają one na celu: a) dostarczanie członkom bezpośrednio materjału do rozważań w gronach; b) zaznajamiania ich z aktualnemi lub szczególnie ważnemi zagadnieniami z dziedziny nauk społecznych i moralnych; c) informowanie ich o różnych bieżących ogólnonarodowych sprawach.

Dotychczas program przewiduje następujące prelekcje:

I. Podstawy polskiej ideologji:

1) Duchowa kultura Polski — dh K. Chmielewski.

2) Zebrania — dh K. Chmielewski.

II. Zagadnienia wychowawcze:

1) Metody i szkoły odrodzenia duchowego (2 zebrania) — dh Wł. Radwan.

2) Współczesne postulaty i zasady wychowawcze — dh St. Sedlaczek;

3) Kształcenie charakteru (2 zebrania) — dh K. Chmielewski;

4) Praca oświatowo-wychowawcza na wsi — dh Fr. Plattner.

III. Zagadnienia etyczne:

1) Uczciwość w życiu publicznem — dh J. Grabowski;

2) Uczciwość w życiu prywatnem — dh J. Grabowski;

3) Uczciwość w miłości — dh J. Grabowski.

IV. Zagadnienia seksualne; eugenika—vacat.

V. Zagadnienia artystyczne:

1) Etapy rozwoju grodu wawelskiego — dh St. Bobiński.

VI. Zagadnienia ekonomiczne:

1) Program odrodzenia gospodarczego świata według konferencji brukselskiej i wynikające zeń projekty Ministra Michalskiego — dh H. Glass;

2) Krytyka doktryny socjalistycznej — dh H. Glass;

3) Dzieje i podstawy rozwoju gospodarczego Polski — dh J. Jakubowski.

VII. Zadania prawno-polityczne:

1) Ustrój Państwa Polskiego — dh E. Muszalski;

2) Polskie partje i życie polityczne — zaproszeni posłowie.

VIII. Zagadnienia harcerskie:

1) Czem ma być Harcerstwo — dh St. Sedlaczek;

2) Harce po ziemi — dh St. Sedlaczek.

IX. Technika obradowania; parlamentaryzm — vacat.

Ponadto współpracę swą przyrzekli: dhna W. Prażmowska oraz dhowie: J. Czekalski i St. Rudnicki; a dh Wł. Radwan zapowiedział, prócz wymienionej dalsze prelekcje.

Wszyscy referenci i ewentualni koreferenci obowiązani są podawać metodykę pracy i bibljografję w zakresie omawianych przez siebie zagadnień.

Członkowie Koła pragnący stale uczestniczyć w pracach Sekcji (grona przyjacielskie lub tylko ogólne prelekcje) obowiązani są zapisać się na członków Sekcji. Jednakże na zebraniach ogólnych Sekcji — poza obowiązkowem udziałem jej członków — pożądany jest zawsze jaknajliczniejszy udział wszystkich członków Koła tudzież jego sympatyków. Kwestję uczestniczenia gości w pracach gron pozostawia się do rozstrzygnięcia poszczególnym gronom.

We wszystkich sprawach dotyczących Sekcji a w szczególności w kwestji tworzenia gron przyjacielskich zwracać się do kierownika (Mazowiecka 2 m. 4, telefon 34-64, codziennie w godzinach 2—3 popoł). Tam również zapisywać się należy na członków Sekcji.

Korespondencje.

WEJHEROWO w listopadzie 1921 r. Hufiec męski. Z nowym rokiem harcerskim wchodzimy w nową fazę rozwoju. Pięciu naszych druhów którzy podczas wakacji ukończyli kursy instruktorskie, wniosło dużo nowego życia do pracy i dużo nowych pomysłów. Najlepszym tego dowodem była uroczystość, urządzona na wolnem powietrzu ku czci patrona drużyny przez I Druż. im. Stefana Czarnieckiego. Na uroczystość złożyły się gry i zabawy, popisy w sygnalizacji i samarytańskie, muzyka obozowa, śpiew, deklamacje, przemówienie i komiczne „intermedja".

Innym pomyślnym objawem naszego życia— to warsztaty instroligatorskie i stolarskie. Szczególnie pierwsze mimo wielu nieprzychylnych warunków rozwijają się nieźle.

Przy tej sposobności podkreślić należy opiekę, jakiej doznaje tutejsze harcerstwo od Koła Przyjaciół Harc. Postarało się ono nie tylko o warsztaty, zaciągając na ten cel pożyczkę 300.000 mkp., ale także na każdym kroku niesie nam pomoc moralną i materjalną.

Również stosunek do dyrekcji gimnazjum jest jak najlepszy. Wykazuje ona przy każdej sposobności zrozumienie i wartość idei harc. i popiera nas wedle możności.

Do Hufca należą obecnie dwie drużyny szkolne i jedna pozaszkolna, razem 140 druhów.

W zimie, prócz prowadzenia warsztatów zamierzamy urządzić kurs samarytański, zorganizować wykłady z zakresu żeglugi, dokończyć kurs na stopień II i porobić najniezbędniejsze przygotowania do większej wycieczki krajoznawczej, jaką starać się będzie zorganizować Komenda Hufca. Prócz harcerstwa męskiego istnieją także w Wejherowie dwie drużyny żeńskie.

Rozkaz Naczelnictwa Z. H. P.

L. 2 z dnia 14/XI. 1921 r.

W myśl uchwały VIII Zjazdu N. R. H. Naczelnictwo Z. H. P. zwołuje na 29—30—31 grudnia b. r. do Warszawy II Zjazd Walny Z. H. P. Na miejsce Zjazdu wyznacza się Warszawę, a nie Lwów, jak to postanowił I Zjazd Walny, ponieważ ze względu na wysokie koszta przejazdu Warszawa jest najdogodniejsza dla większości uczestników Zjazdu.

Prawo głosu decydującego mieć będą członkowie czynni (podharcmistrzynie i podharcmistrze), którzy zarejestrowali się w G. Kw. w myśl listu okólnego Głównych Kwater L. 2/2 z 4. X. 21 r. (Harcerz" Nr. 26 b. r.), delegaci (w stosunku 1 na 50 członków) Kół Przyjaciół Harcerstwa i Kół Starszego Harcerstwa, które zarejestrowały się i zostały przyjęte do Z. H. P.

W sprawach Zjazdu zwracać się należy do Sekretarjatu N. Z. H. P. (Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12).

Porządek obrad Zjazdu Walnego.

28 grudnia.

Zjeżdżanie się uczestników. Honory domu czyni Zarząd Oddziału Warszawskiego.

G. 17 Zebranie N. R. H. Na porządku obrad—sprawy Zjazdu Walnego i wylosowanie 8 członków N. R. H.

29 grudnia.

G. 9 Msza św. (przy udziale drużyn warszawskich)

G. 10—13 Posiedzenie plenarne:
1) Otwarcie Zjazdu, wybór prezydjum.
2) Referat „Zadania Harcerstwa na chwilę obecną".

G. 13—16 Przerwa obiadowa.

G. 16—20 Posiedzenie plenarne (obowiązuje Ogólny Regulamin Wewn. Z. H. P.).
1) Uzupełnienie drukowanego sprawozdania. Dyskusja ogólna nad sprawozdaniem N. R. H.
2) Odczytywanie wniosków i odesłanie ich do Komisyj. Wybór 7 Komisyj.

G. 20 Wieczornica.

30 grudnia.

G. 10—14 Praca w Komisjach.

G. 14—16 Przerwa obiadowa.

G. 16—19 Prace w Komisjach.

G. 19—21 Posiedzenie plenarne:
1) Referat „Ruch skautowy wśród innych narodów".

31 grudnia.

G. 9—14 Posiedzenie plenarne:
1) Sprawa udzielenia absolutorjum N.R.H. i N. Z. H. P.
2) Wybór 8 członków N. R. H. i 5 członków Komisji Rewizyjnej.
3) Sprawozdanie Komisyj i głosowanie nad wnioskami.

G. 14—16 Przerwa obiadowa.

G. 16—18 Posiedzenie plenarne:
1) Dalszy ciąg sprawozdań Komisyj i głosowanie nad wnioskami.
2) Zamknięcie Zjazdu.

Przewiduje się utworzenie następujących Komisyj: 1) głównej, 2) Kół Przyjaciół i propagandy, 3) Starszego Harcerstwa, 4) Drużyn żeńskich, 5) Drużyn męskich, 6) skarbowo gospodarczej, 7) statutowo-regulaminowej. W Komisji 3-ej wygłoszony będzie referat: „Kształcenie wewnętrzne według ideologji St. Harcerstwa", na wspólnem posiedzeniu Komisyj 4-ej i 5-ej — referat „Harcerskie metody wychowawcze". Nazwiska referentów będą ogłoszone później.

W razie niedojścia do skutku Zjazdu wobec braku quorum Zjazd rozpocznie się w drugim terminie bez względu na ilość obecnych o godz. 11 d. 29. XII. 21 r.

Czuwaj!

(—) *Gen. Józef Haller*
Przewodniczący Z. H. P.

(—) *Jan Grabowski*
Sekretarz Generalny N. Z. H. P.

Ze świata i Polski.

N. RADOMSK, 6.XI. W dniu dzisiejszym zawitał do naszego miasta Komendant Chorągwi Krakowskiej, porucznik Kuta, i przyjrzał się tutejszym harcerzom, biorąc udział w zbiórkach dwóch drużyn. Jako doświadczony harcerz, udzielił nam wielu praktycznych wskazówek i rozruszał brać harcerską. Druhowie bardzo zadowoleni są z tych odwiedzin. Jest rzeczą wielce pożądaną, aby wytrawni harcerze jak najczęściej odwiedzali komendy prowincjonalne, które odczuwają wielki brak fachowych ludzi.

WARSZAWA. 2-ga Wr. dr. im. Rejtana obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. 5.XI odbyło się miłe zebranie towarzyskie wychowańców drużyny. Postanowiono założyć „Koło Rejtaniaków" w celu pomocy drużynie. 6.XI msza, zebranie rodziców „Rejtaniaków", uroczyste przyrzeczenie.

WARSZAWA, 8.XI. Prowadzony przez p. Czajkowską Harcerski Zakład Krawiecki rozwija się pomyślnie. Pracują 3 harcerki z drużyn rzemieślniczych. Pomimo dobrego wynagrodzenia pracowniczek, uszycie palta lub ubrania instruktorskiego kosztuje tylko 8 tysięcy marek.

PRUSZKÓW, 8.XI. Na zebraniach K. P. H. postanowiono, że drużyny męskie muszą mieć opiekunów. Dzięki opiece szkoły i współdziałaniu Opiekunów i drużynowych praca rozwija się pomyślnie.

SZCZEKOCINY, 1.XI. 17 z. m. zbiórka drużyny ku czci patrona, Tadeusza Kościuszki. W uroczystości wzięła także udział I żeńska im. E. Platerówny. Odśpiewano „Rotę", a potem defilowano przed sztandarem. Następnie w gimnazjum była gawęda na temat patrona drużyny.

Po gawędzie drużyna uroczystość zakończyła zabawą na placu szkolnym.

DANJA. Kopenhaga. Księżniczka Margaretha przyjęła ofiarowany jej tytuł Honorowej Komendantki Duńskiego Żeńskiego Związku Skautek.

— Pewna grupa skautów duńskich chcąc urządzić obóz letni, a nie posiadając funduszów, powzięła następujący plan: Zbiera marki i zamienia je na monetę. Ponieważ jednak ich marki mają w Danji małą cenę, proponują więc, czyby która z naszych drużyn nie zechciała wejść z nimi w stosunki i posyłać im naszych marek, za co oni chętnie przysyłaliby wzamian swoje, keóreby można u nas spieniężać. Przy tej sposobności można by wymieniać fotografje oraz wiadomości z życia drużyny. Adres: E. Berd, Olesukrsgade 16, Copenhagen K., Danja — Dänemark. Pisać należy po niemiecku. Przypuszczam, że pomysł powyższy jest zupełnie dobry i że nie jedna drużyna skorzysta z tej sposobności i nietylko nawiąże miłą korespondencję, ale też podreperuje swe fundusze.

HISZPANJA. Skauci hiszpańscy dziękują nam za książki i pisma, któreśmy im przysłali, dodając, że chociaż muszą one być b. ciekawe, jednak nic z nich nie rozumieją. O wiele lepiej za to zrozumieli nasze fotografje, które nawet obiecali umieścić w swym piśmie.

LUXEMBURG. Skauci luksemburscy chcieliby wymieniać marki. Jeżeliby kto z naszych harcerzy chciał nawiązać korespondencję w tej sprawie, to proszę o przysłanie adresu i listu do Wydz. Zagr. Gł. Kwat.

SIAM. Król Rama VI stoi na czele organizacji skautowej i z wielkim entuzjazmem oddaje się pracy.

MIŃSK MAZOWIECKI, 13.XI. Przybyło nam 23 młodzików i 3 wywiadowców. Wielka uciecha, bo pierwszy raz zjechał instruktor objazdowy z Chorągwi!!! Coś nam powiedział, ale nie podzielimy się wiadomością.

OSTRÓW MAZOWIECKI, 9.XI. Projektujemy wycieczkę konno w Tatry!

OSTROŁĘKA, 6.XI. Mamy hufiec 5 drużyn.

ŁOMŻA, 13.XI. Godz. 10. Zbiórka hufca męskiego, raport złożony instruktorowi K. Ch. Nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada na Nowym Rynku (naturalnie!). Drużyny wspaniałe (naturalnie!) Przyrzeczenie oraz rozdanie krzyży harcerskich.

Przystąpiło do przyrzeczenia 96 ludzi. Po tym drużyny udały się na cmentarz, aby na grobie ś. p. dh Kaliwody — drużynowego I dr. Łomżyńskiej złożyć krzyż „Virtuti Militari". Dh Kaliwoda zginął podczas rozbrajania Niemców w dniu 11.XI.21 r. w Łomży.

Nad grobem odbyło się przemówienie dha Jarnuszkiewicza J. jako podkomendnego dha Kaliwody oraz odśpiewanie Roty.

Komisja Dostaw Harcerskich.

Podaję do wiadomości wszystkich drużyn harcerskich, że z dniem 1 listopada b. r. objąłem kierownictwo K. D. H. w Warszawie.

Chcąc zadość uczynić wymaganiom wszystkich moich dotychczasowych i przyszłych odbiorców, zaopatruję sklep nietylko w to, czego harcerz i harcerka jako tacy potrzebują, lecz i w takie artykuły, które są potrzebne. do zaspokojenia wymagań życia codziennego tychże jakoteż ich Rodziców. Zaopatrując w towary sklep wprost w źródłach jestem w możności dać towar wyborowy i po cenach niższych od sklepów detalicznych, biorąc jako zasadę, że placówka nasza ma być źródłem w którem odbiorcy nasi będą mogli zaspokoić swoje wymagania, dostając towar dobry i tani.

Nadmieniam również, że bardzo chętnie będę zakupywał lub brał w komis wyroby własne drużyn harcerskich Proszę więc o skierowywanie do K.D.H. upoważnionych osób w celu pokazania próbek wyrabianych przez drużyny rzeczy i o ewentualne zawarcie umowy co do dostawy tychże.

Wyrażając nadzieję, że drużyny i całe Harcerstwo oraz sympatycy tegoż zrozumieją moje usiłowania i zechcą poprzeć placówkę, otaczając ją swemi względami.

kreślę się z poważaniem

Kierownik Komisji Dostaw Harcerskich

Uhma Czesław.

Prenumerata „Harcerza", numer niniejszy 50 mk., miesięcznie 150. Przyjmuje prenumeratę **tylko Administracja „Harcerza"**: Warszawa, Trauguta 2 (Krakowskie-Przedmieście 5), tel. 145-54. **Redakcja „Harcerza"** Aleje Ujazdowskie 37 m. 12, tel. 266-85. Konto czekowe „Harcerza" P. K. O. № 683; **Komisji Dostaw Harc. № 536. Naczelnictwa Związku: № 1550.** Adres telegraficzny: Enzethape.

Wydawca: Związek Harc. Polsk. w osobie Ignacego Kozielewskiego. Redaktor: Ignacy Kozielewski.

Druk R. Olesiński, W. Merkel i S-ka Warszawa, Chłodna 37.